Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 4. Kraków, Kwiecień 1928. Rok II

PRZEWODNIK MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

Okólnik miesięczny Związku katolickich Stowarzyszeń młodzieży żeńskiej archidiecezji krakowskiej.

Adres: Kraków, ul. Wolska L. 6.
Nr konta P. K. O. 405.996.
Nr telefonu . . . 28.20.

PRENUMERATA:
rocznie . . . . 6 zł.
dla Stowarzyszeń związkow. 3 zł.

Wydawca: Sekretarjat Związku — Redaktor odpowiedzialny Ks. Mateusz Żdebski

TREŚĆ: Chrystus zmartwychwstan jest — Uroczystość Opieki św. Józefa — Konkurs Związkowo-Okręgowy buraków pastewnych — Konkurs kukurydziany — Ogłoszenia Sekretarjatu — Z życia Stowarzyszeń — Posiadamy na składzie.

„Chrystus zmartwychwstan jest..."

Z tą pieśnią na ustach powitamy dzień Zmartwychwstania Pańskiego, pieśń tę pochwycą spiżowe dzwony naszych kościołów i poniosą ponad miasta i wioski hen ku niebiosom... Tylko 37 godzin był Chrystus Pan w grobie; były to owe „trzy dni i trzy noce", które, jak ciemna miedza, dzieliły chwalebną wieczność Jezusa od Jego ziemskiego żywota. Z Jego Zmartwychwstaniem nastał świt wiekuistego życia, nasz dzień wielki, którego pamięci poświęcona jest każda niedziela. Rozbłyśnij, święta niedzielo, rozpędź ciemności grzechu, daj sercu naszemu promień pociechy i napełnij je nastrojem niedzielnym!

Zmartwychwstałemu Jezusowi towarzyszą dusze, wyzwolone z otchłani, jak świetlane obłoczki poranne... to życie wieczne na lśniących skrzydłach przelatuje nad ziemią. Pierwsza to procesja resurekcyjna... ileż tam westchnień dziękczynnych, ile uwielbienia, radości ze zwycięstwa nad grzechem, ile tęsknoty do Jezusa Zmartwychwstałego i płynącego zeń życia wiecznego! Taki niech będzie nastrój nasz, gdy bierzemy udział w procesji wielkanocnej! Cierpienie, śmierć ciała, grób, to dla katolika tylko przystanki, poza któremi czeka go żywot wieczysty.

A Stowarzyszenia nasze jak obchodzić będą Chrystusowe Zmartwychwstanie? Wezmą udział w procesjach, zaśpiewają ochotnie pieśń wielkanocną, zaczerpną otuchy i nowego zapału do życia

czystego, Bożego i pracy dla siebie i swoich, a wśród nieustannych zmagań życia wiecznie pocieszać się będą, że

„Chrystus zmartwychwstan jest
Nam na przykład dan jest,
Iż mamy zmartwychpowstać,
Z Panem Bogiem królować, Alleluja!"

M. Z.

Uroczystość Opieki św. Józefa.



Św. Józef, opiekun Najśw. Rodziny.

Święto Patronalne naszego Związku przypada w roku bieżącym na niedzielę 29 kwietnia. Sposobiąc się na wielkie „Święto druchen", Królowej Korony Polskiej, które nas czeka w ostatnią niedzielę maja, nie możemy zapomnieć o św. Józefie, którego opiece oddany jest nasz Związek.

Program Święta Opieki św. Józefa podaliśmy roku ubiegłego w „Przewodniku" nr. 4. Odpowiedni referat na zebraniu, może jakaś okolicznościowa wieczornica będzie dopełnieniem hołdu cichego, jaki Stowarzyszenia nasze przez nabożeństwo i przyjęcie Sakramentów św. złożą w tym dniu Piastunowi Bożego Dziecięcia.

Dziś zbierzmy tylko wiązankę myśli, jakie druchnom nasuwa uroczystość Opieki św. Józefa.

Boski Opiekun jest wzorem cichej, wytrwałej pracy. Z woli Bożej każdemu człowiekowi stoi otworem rozległe pole pracy; co-

dzienne zajęcia domowe, praca na roli, nieustanne zdobywanie wiedzy, potrzeby bliźniego, troska o potrzeby codzienne i przyszły zawód, zmartwienia i radości, a zwłaszcza ciągły bój z ukrytym wrogiem duszy — grzechem, wadą, — stanowią nasz warsztat pracy. Stójmy przy nim z zakasanymi rękami wytrwale, a dokonamy więcej, niż bohaterzy na polu walki, niż człowiek piszący grube księgi. Pokochajmy pracę wszelką, gdyż pod jej powłoką, jak pod twardą skorupą orzecha, kryje się radość życia, posilny pokarm dla nas i dla społeczeństwa naszego.

Boski Opiekun stoi na straży Boskiej Rodziny w Nazarecie, jaśniejącej zgodą i harmonją. Ile druchen w Stowarzyszeniu, tyle rodzin. Druchna niech stanie się strażniczką zgodnego zawsze pożycia naszych rodzin, niech wnosi w grono swoich koleżanek tylko zgodę i miłość prawdziwą, która każe nam czynić bliźniemu zawsze dobrze, krzywdy znieść często cierpliwie, a urazy wszelkie chętnie darować, pamiętając o tem, że miłość buduje, niezgoda rujnuje. Czy pożycie druchen w Stowarzyszeniu, w rodzinie, nie mogłoby coś o tem powiedzieć?

Boski Opiekun wiedział, dla kogo się poświęcić; podróż do Betlejemu, tułaczka po ziemi obcej, prężenie ramion przy warsztacie rzemieślniczym dla utrzymania Bożej Rodziny, wymagały od Niego ciągłego zaparcia... Troska o dobro duszy naszej wkłada na nas obowiązek niejednego poświęcenia, zaparcia się; dla zachowania przykazania, trzeba nieraz odmówić sobie wygodnego spoczynku, niegodziwej przyjemności, gwałtownego unoszenia się, trzeba pokonać w sobie „człowieka zmysłów i ziemi", aby żył w nas „człowiek Boży".

A przecież to wszystko można zrobić, jeśli z łaską Bożą zechcemy szczerze, naprawdę! Pomoże też Boski Opiekun, św. Józef, potrzeba tylko odwagi! **S.**

Konkurs Związkowo-Okręgowy

buraków pastewnych.

W myśl rozesłanej do wszystkich Stowarzyszeń broszury p. t. „Konkursy przygotowania rolniczego", Związek nasz ogłasza w porozumieniu ze Zjednoczeniem Młodzieży Polskiej konkurs związkowo-okręgowy buraków pastewnych z terminem od 1 kwietnia do 15 listopada br. na podstawie następujących warunków:

Konkurs obejmuje okręg Kalwaryjski, w którym mogą współzawodniczyć następujące Stowarzyszenia: Leńcze, Przytkowice, Stryszów, Stronie, Izdebnik, Sułkowice, Biertowice, Rudnik, Jasienica, Krzyszkowice i Jawornik.

Termin zgłoszenia uczestniczek bezpośrednich do dnia 12-go kwietnia br. — poczem każde Stowarzysznie obowiązane jest podać Związkowi liczbę zgłoszonych do konkursu druchen.

Każda uczestniczka płaci 50 gr. składki konkursowej do kasy Komitetu miejscowego i dopiero wtedy może być przyjęta do kon-

kursu. — Stowarzyszenie zaś, jako organizacja, płaci do kasy Związku składkę konkursową w wysokości 1 złotego.

Zadaniem Stowarzyszenia jest, ażeby jak najwięcej uczestniczek zgłosiło się do konkursu iażeby otrzymały jak największą ilość punktów.

Przy każdem Stowarzyszeniu powstaje Komitet konkursowy, którego skład ma być przesłany do Związku.

Skład Sądu konkursowego oraz ilość nagród zostaną podane w numerze czerwcowym „Przewodnika".

Wzywamy druchny, które stają do konkursu, aby dołożyły starań, by praca ich była sumienna, dokładna, przeprowadzona według rozesłanych już instrukcyj. Niech dadzą dowód, że rozumieją ważność konkursu i potrzebę wychowania rolniczego, które ma się przyczynić do podniesienia rolnictwa w naszym kraju.

Mamy 100 Stowarzyszeń wiejskich. — Jeśli tegoroczny konkurs da dobre rezultaty, bezwątpienia wszystkie Stowarzyszenia, zachęcone Waszym przykładem, staną w roku przyszłym do wspólnej pracy. — Zatem okręg Kalwaryjski niech zrozumie, jak ważną ma misję do spełnienia: swoim przykładem i pracą zachęcić cały Związek krakowski! **Sekretarjat.**

P. S. W ostatniej chwili dodajemy z radością, że druchny nasze wzięły do serca wezwanie Związku. — Już 100 uczestniczek stanęło do konkursu! — Niech żyje okręg Kalwaryjski!

O konkursie kukurydzianym.

Niżej podpisany Związek swojego czasu przesłał do Sz. Stowarzyszenia broszurę p. t. „Konkursy przysposobienia rolniczego", po cenie ulgowej 1 zł. za egzemplarz.

Stowarzyszenia, które za broszurę jeszcze nie zapłaciły, prosimy o uregulowanie należności.

Na żądanie Związek dostarczyć może broszurę w większej ilości egzemplarzy po ulgowej cenie 1 zł.

Zapytujemy, jakie rezultaty osiągnęliście już z przeczytania tej broszury? Prosimy o nadsyłanie dokładnych sprawozdań, jak się rozwijają przygotowania do konkursu kukurydzianego.

Przypominamy najważniejsze sprawy związane z konkursem kukurydzianym, które obecnie należy załatwić. (Powoływać się tutaj będziemy na odnośne § w broszurce „Konkursy przysposobienia rolniczego").

1. Konkursy w Stowarzyszeniu. Członkowie muszą się zgłosić do konkursu kukurydzianego najpóźniej do dnia 1 maja br. (§ 5, str. 65). Zgłaszają się na przepisanym formularzu, którego wzór załączamy. Formularzy tych dostarcza Związek bezpłatnie. Zarządy powinny natychmiast zwrócić się do Związku po taką ilość formularzy, aby każdy członek mógł otrzymać ich po 2 egzemplarze. Po wypełnieniu obydwóch, jeden zostaje u członka, drugi włącza się do akt Stowarzyszenia.

2. Konkurs w Związku. Najpóźniej do 15 maja muszą się zgłosić do konkursu związkowego te Stowarzyszenia, które u siebie urządziły konkurs kukurydziany (§ 13, str. 72). Zgłaszają się na zwykłym liście tej treści: „Niniejszym zgłaszamy się do związkowego konkursu kukurydzianego na zasadzie Regulaminu konkursów p. r. oraz warunków konkursu kukurydzianego, umieszczonych w broszurce „Konkursy przysp. rolniczego". Równocześnie wysyłamy 1 zł tytułem składki konkursowej".

3. Zamówić nasienie. Najpóźniej do 1 maja br. trzeba zamówić nasienie kukurydzy pod adresem: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, komitet konkursowy, Poznań, Pocztowa 15. Przekazując pieniądze, jednocześnie na odcinku przekazu piszemy: „Zamawiamy ..... (podać ilość) porcyj kukurydzy do konkursu. Pieczęć Stowarzyszenia, podpis i dokładny adres na czyje ręce przesłać kukurydzę".

Prosimy Szan. Stowarzyszenie, aby ściśle przestrzegało podanych terminów i aby dołożyło wszelkich starań, celem jak najlepszego przeprowadzenia konkursu kukurydzianego.

Śpieszcie, by Wasze Stowarzyszenie było pierwsze w Związku przy konkursie.

Dopomóżcie, by nasz Związek był pierwszym w konkursie zjednoczeniowym pośród wszystkich Związków.

Z poważaniem
Związek kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej archidiec. krakowskiej.

Z życia Stowarzyszeń.

Izdebnik. W dniu 6 stycznia 1928 roku urządziło nasze Stowarzyszenie uroczystość „Opłatka". W sali na ten cel przygotowanej przez druchny [illegible] umieściłyśmy drzewko ślicznie przystrojone. Tu należy dodać, że nasze Stowarzyszenia, tak młodzieży żeńskiej, jak i męskiej, zostały założone niedawno, bo w listopadzie 1927 r. W braku więc funduszów urządziły oba te Stowarzyszenia wspólny „Opłatek".

Zagaił zebranie Ks. Patron Gustaw Sadowski, miejscowy proboszcz i złożył serdeczne życzenia wszystkim zebranym. Po odśpiewaniu kolendy „Z nieba wysokiego" oraz odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania plenarnego, zabrał głos p. kierownik szkoły W. Marfiak, życząc Stowarzyszeniu jak najlepszego rozwoju. Następnie druh Radwan wygłosił deklamację pt. „W mrok wigiljny", a druchna Guniówna Zofja odczytała referat pt. „Wartość i piękno kolend". Referat omawiał, jak piękne i wartościowe są nasze polskie kolendy i opisywał je pokrótce. Słuchałyśmy referatu bardzo zaciekawione i teraz dopiero naprawdę kolendy cenimy. To też w czasie przerwy wiele z nich wspólnie odśpiewano, a nie zapomniano i o wesołych świeckich piosenkach, których druchny dosyć umieją, a które zebranie ogromnie ożywiły. Była też i niespodzianka. Jedną z druchen przebrała P. Dyrektora za „Aniołka", który niby przyleciał z nieba z opłatkami i życzeniami. Życzenia wyraził w pięknym wier-

szu, w którym nie brakło przestróg i z[illegible] do deklamacji, zakończonej oklaskami, rozdano opłatki, któremi łamałyśmy się przy wzajemnych życzeniach z Ks. Patronem, p. Kierownikiem, [illegible] wszystkiemi obecnemi. Po odśpiewaniu kolendy „Podnieś rękę Boże Dziecię", rozebrałyśmy drzewko i podzieliłyśmy słodycze między wszystkich. Przez całą uroczystość świeciły się świece na drzewku.

Tę piękną, a dla nas tak bardzo miłą uroczystość i pamiętną, bo pierwszą w naszem Stowarzyszeniu, zakończyłyśmy pieśnią „Boże coś Polskę". Rozeszłyśmy się do domu zadowolone i z wdzięcznością w sercu dla Ks. Patrona i P. Dyrektorki za ich wielkie o nas staranie.

M. Zarembówna, przewodnicząca. — **A. Gwoździówna**, sekretarka.

Radziechowy. Stowarzyszenie nasze, istniejące od lat kilku, rozwija się pomyślnie w ostatnich latach pod nadzorem Patrona Ks. Dr. Andrzeja Molińskiego i dyrektorki p. Józefy Stawowczykowej. Poświecają oni dużo czasu i trudu dla dobra naszego Stowarzyszenia. W roku 1926 w grudniu miałyśmy 3-dniowe rekolekcje, następnie wspólną Spowiedź i Komunię św., w której wzięły udział wszystkie druchny. Dnia 24 kwietnia 1927 r. obchodziłyśmy uroczyste święto „Opieki św. Józefa". Przystąpiłyśmy do Spowiedzi i Komunji św. Ks. Patron wygłosił okolicznościowe kazanie, którem wzruszył nasze serca i zachęcił do dalszej pracy; popołudniu odbyła się wieczornica, na program której złożyły się: zagajenie i powitanie gości, pieśni do św. Józefa i deklamacje oraz sztuczka sceniczna w 4 aktach p. t. „Święta Cecylja" i żywy obraz. W uroczystości wzięła liczny udział publiczność. Widzowie nie szczędzili pochwał dla naszych aktorek. Powyższą sztuczkę odegrały druchny ponownie w dniu 3-go maja, czem przyczyniły się do uświetnienia programu uroczystości majowej, a tem samem zwiększenia dochodów na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej. Na uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi przygotował nas Ks. Patron godnie trzydniowemi rekolekcjami. W dniu uroczystości przystąpiłyśmy wszystkie do Komunji św. Dnia 13 grudnia wizytowała nasze Stowarzyszenie Czcigodna Pani Dyrektorka z Krakowa. W słowach gorących, miłych i serdecznych zachęciła nas do dalszej wytrwałej pracy nad sobą i rozwojem Stowarzyszenia. Za te słowa zachęty bardzo jesteśmy wdzięczne i dziękujemy jej z całego serca. Od tego czasu gorliwiej pracujemy, ponieważ czujemy opiekę nad nami. Za opiekę, pracę, trudy i poświęcenia dla nas, składamy serdeczne podziękowanie Jeneralnemu Sekretarjatowi, jakoteż Przewielebnemu Ks. Patronowi i kochanej Pani Dyrektorce.

Emilja Wróblówna, sekretarka. — **Ludwika Traczówna**, przewodnicząca.

Juszczyna. Stosując się do życzenia Sekretarjatu, donosimy, że co drugą prawie niedzielę gromadzimy się na pogadanki z panią Dyrektorką.

Miałyśmy kurs gotowania, a na zakończenie kursu urządziłyśmy wieczornicę, na którą zaprosiłyśmy rodziców, aby się przekonali, czy dobrze nauczyłyśmy się gotować. Naszym gościom smakowało i z przyjemnością słuchali deklamacji i śpiewu, któremi urozmaiciłyśmy naszą wieczornicę. Pani dyrektorka i przewodnicząca powitały gości, jak również złożyły podziękowania P. Janikowej za urządzenie kursu. Obecnie pogadanek nie mogłyśmy odbywać, bo przez wybory szkoła była zajęta. A tak samo więcej czasu zajmuje nam urządzanie przedstawienia pt. „Bernadetta". Składamy serdeczne podziękowania za pamięć i prosimy nadal o nią.

Marja Ficoniówna,
sekretarka.

Kraków-Dębniki. Jak wielki urok ma „Opłatek", można dowiedzieć się tylko ze życia stowarzyszeniowego. Chcemy więc naszym kochanym druchnom w kilku słowach donieść przebieg całej uroczystości, która miała miejsce w Stowarzyszeniu naszem. Druchny grupują się, w wielkim naprężeniu oczekują wybicia godziny, która pozwoli im zająć miejsca przy stole, a potem złożyć sobie tak miłe i serdeczne życzenia. Oto nadchodzi nasz Ks. Patron Jan Symior, serca nasze zaczęły bić żywiej, bo obecność Jego niesie nam słowo pełne szczerości i życzliwości. Bardzo miłą wiadomością było dla nas odczytanie przez Ks. Patrona listu
rjatu z Krakowa. Doprawdy słowa te utkwiły nam w pamięci i dodały żaru do jeszcze większego pokochania Stowarzyszenia. Następnie Ks. Patron złożył nam życzenia, łamiąc się z każdą z nas opłatkiem. Dyrektorka p. Marja Taroniówna również obdarzyła nas serdecznemi życzeniami. Po całej ceremonji t. zn. po wspólnem złożeniu sobie życzeń, zasiadłyśmy w liczbie 35-ciu osób do pięknie i smacznie zastawionego stołu (co dalej było, druchny napewno się domyślą). Wieczór, wypełniony chóralnem odśpiewaniem kolend, deklamacją, solowym śpiewem (musimy się pochwalić, że mamy w naszym chórze jednego słowiczka, jest nim — oczywiście pod sekretem zdradzamy jego nazwisko — druchna Stena Dobrowolska, słowiczek o pięknym i melodyjnym głosie, który śpiewał nam cały wieczór, z występu tego byłyśmy bardzo zadowolone), oraz zabawą przy dźwiękach muzyki gramofonowej i przy oświetlonem drzewku, spędziłyśmy wesoło. Celem „Opłatka" było zachowanie nam drogiej tradycji i bliższe poznanie się druchen. Oby takie uroczystości odbywały się jak najczęściej, są one nam potrzebne, są nam łącznikiem dusz i serc, symbolem naszej wiary. Ach! byłybyśmy zapomniały donieść Wam o naszych miłych gościach, którzy zaszczycili nas swoją obecnością; byli to Księża z Łosiówki i oczywiście nasz Ks. Profesor Stanisław Krygier, który z zamiłowaniem uczy nas śpiewu. Ponieważ zaznaczałyśmy, że tylko kilka słów skreślimy, a tu pisałoby się coraz więcej, więc na zakończenie ślemy Wam, kochane druchny, w imieniu Stowarzyszenia moc serdecznych pozdrowień.

Sekretarka.

Człowiek, przychodząc na świat, przynosi z sobą skarb wielki i nieoceniony. Skarbem tym jest dusza jego. O wartości tego skarbu możemy się przekonać z tego, że sam Chrystus przyszedłszy na świat, cierpiał, był biczowany, patrzał na rozdarte z bólu serce swej Matki, nie wahał się ponieść śmierć hańbiącą na Krzyżu a wszystko za grzechy ludzi, dla ich odkupienia i zbawienia duszy naszej. Lecz dusza nasza ma wroga i to potężnego, a jest nim szatan. On, jak ten wódz, który wielkim kołem otacza nieprzyjaciela, zacieśniając jego kręgi, zdobywa podstępem wroga, tak i szatan nie zdobywa naszego ciała, bo cóżby mu przyszło z garstki popiołu, lecz powoli otacza swemi skrzydłami naszą duszę i odbierając jej pokarm, zdobywa ją. Podobnie jak ta wezbrana rzeka, które nie niszczy odrazu, ominie nawet skałę, lecz powoli i wytrwale dąży do celu, aby nagle i niespodziewanie z całą siłą wściekłej i [illegible] i zabrać dobytek ludziom, siejąc wokoło strach i nieszczęście. Tym lądem to dusza ludzka a tą wodą — to świat, który wdziera się podstępnie, zdobywając ten skarb wielki. Życie pokazuje nam swoje bogactwa, nęci nas swoim fałszywym blaskiem, aby nas tylko oderwać od Boga. Bardzo często zgubą naszej duszy jest majątek. Bóg stwarzając człowieka, obdarzył go wszystkiem co potrzebuje i człowiek musi tak używać tych darów, b[illegible]ska. Wszystkiem na świecie jest teraz pieniądz, oto jest źródło wszystkiego zła, wszyscy opanowani gorączką złota, pędzą na oślep przez zło, mając przed oczyma tylko złoto. Bogaty jest nieszczęśliwy, bo chce mieć jeszcze więcej, biedny jest [illegible] nic niema. A przecież majątek to nie wszystko. Król Salomon modlił się i błagał Boga: „Panie, nie daj mi bogactwa, daj mi tylko mądrość i rozsądek". Wysłuchał go Pan i złożył te dary na jego ręce. Jako dobry i troskliwy ojciec daje nam Chrystus na ciężką drogę życia wskazówki, są to przykazania, one mają być światłością, która nas wyprowadza z krainy ciemności. Drugą naszą obroną przed złem jest praca, ta daje nam zadowolenie i cel życia. W pocie czoła pracować będziesz, mówił Bóg do naszych pierwszych rodziców, wypędzając ich z raju. I od tego czasu każdy człowiek, przychodząc na świat, stworzony jest do pracy. Ona jest zrośnięta z naszą naturą a co jest naszą naturą, tego się wyzbyć nie możemy, chyba żebyśmy przestali być ludźmi. Praca jest naszem błogosławieństwem. Niech praca nas nigdy nie zniechęca i nie przeraża kiedy ze zmęczenia ręce omdlewać nam będą a pot kroplisty strumieniami z czoła spływać nam będzie, to trud nasz hojnie będzie wynagrodzony. Gdy ciało nasze obróci się w proch, wtedy dusza uleci przed tron Chrystusa, który każdą kroplę potu suto wynagrodzi.

dr. Anna Leńczowska.

„Miej serce patrzaj w serce".

(III.) Pierwszą więc lekcją miości będzie zbliżenie się do ludu, musimy się ich naprawdę nauczyć widzieć i słyszeć. Może to nam wyda się nie-

zrozumiałem, jak to — powie niejedna — przecież ja widzę i słyszę ludzi, przecież tego nie trzeba się uczyć, mając zdrowe oczy i uszy. — Ale pewnie przyznacie rację. Druchny kochane, gdy tylko głębiej zastanowicie się nad temi słowami. Przypomnijmy sobie, jak nieraz rozmawiając z kimś, serce nasze daleko jest od niego, myślimy o naszych troskach, o naszych sprawach, a czyjeś słowa bólu, czy skargi giną niezrozumiałe, nie dobiegłszy do naszego serca, które tak daleko od cudzych spraw stoi. A jakże rzadko spostrzegamy w najbliższem nawet otoczeniu, na czyjejś twarzy wyraz bólu czy skrywanego cierpienia, które potrafilibyśmy może złagodzić. Czy zawsze dostrzeżemy ślad troski lub zmęczenia na twarzy najbliższych nam na ziemi, matki lub ojca? A przecież najbardziej skutecznem lekarstwem na rany duszy, jest dobre ludzkie słowo; ach, ileż ono dobrego sprawić może. Dobre ludzkie słowo to talizman, który wszystko potrafi pociągnąć za sobą.

Czy uważacie, drogie druchny, jak wiele wśród nas jest takich, które tak bardzo potrzebują ciepłego słowa, zachęty, pociechy w smutku, a same nie śmią się zbliżyć do kogoś po tą pociechę, żeby ich nie wyśmiano. Zbliżajmy się same, jedne do drugich, wyciągajmy z serc koleżanek zwierzenia nieraz cierpień i trosk ukrywanych całemi latami. Biedna koleżanka się męczy, nie umie sobie poradzić, jakże będzie wdzięczna, gdy w takiej chwili zmusimy ją poprostu do wypowiedzenia się i okażemy współczucie. Razem ze słowami może nawet niejednokrotnie ze łzami, spłynie gorycz i żal, wróci pogoda do serca i radość na obliczu.

A w domu jakże powinniśmy rozsiewać wszędzie miłość wokoło siebie, wszystko czynić z miłością, poświęcać się dla rodziny.

Gdybyśmy zechciały tylko próbować wprowadzić w życie rodzinne miłość z poświęceniem i wyrozumiałością, inaczejby wyglądały nasze domy rodzinne, zniklyby kłótnie, rozterki, a w miejsce ich zakwitłaby pogoda i spokój, bo miłość jest matką pokoju.

W rodzinie najpierw zacznijmy wprowadzać miłość w życie, tutaj nasze pole do działania, choćby tylko drobnemi przysługami, choćby tylko prostą chęcią usłużenia i ulżenia. Wszak życie nasze składa się z drobnych, codziennych rzeczy, a nie z rozgłośnych wielkich czynów.

Zawsze odnośmy się do rodziców z łagodnem słowem, do rodzeństwa grzecznie i chcąc, by nas słuchali, prośmy raczej, aniżeli rozkazujmy.

Nieraz wypadnie i ustąpić, chociaż się jest starszym, lecz dla świętego spokoju ustąpmy, poświęćmy trochę czasu młodemu rodzeństwu, zabawmy się z niem, odmówmy sobie nieraz nowej sukienki, lub jakiejś przyjemności, z miłości dla rodziny, jeśli pieniądze potrzebne na rzeczy ważniejsze. A tak pomału, wierzcie mi druchny, zdobędziecie serca swoich bliskich, a później serca koleżanek w Stowarzyszeniu.

Jakże u nas w Stowarzyszeniu miłość nieraz szwankuje, rozbijając się o naszą obraźliwość! — Jakież to smutne i bolesne, by między członkiniami, przejętemi jednemi ideałami były rozterki. Wszak myśmy powinny się wzajemnie kochać, chętnie przebaczać urazy, i starać

się jedna drugą prześcignąć w okazywaniu życzliwości. Uczyńmy nasze Stowarzyszenie przystanią, w której skołatane serca nasze, szarem codziennem życiem, znajdą ukojenie i ciszę. A co nas nauczy nie obrażać się jedna na drugą — ale przebaczać i poświęcać się? — miłość.

Dzisiaj zda się, że miłość umarła. Lecz nie! — Ona nie umarła, tylko choruje. Jak ją chcesz ujrzeć — to zaglądnij do sali szpitalnej, albo do ubogiej ochronki. Bez miłości zimno w rodzinie, zimno w szkole, zimno wśród biednych, zimno wśród zamożnych. Bogate restauracje, salony, kina, urągają miłości, a smutne, tęskne wejrzenia płyną ku niej, z nędznych piersi, okrytych łachmanami, wałęsających się po ulicach wielkich miast, bezdomnych, obdartych dzieci i dorosłych braci naszych. Miłość musi zmartwychwstać, i w odrodzonej naszej ojczyźnie zapłonąć jasnym płomieniem, który potrafi rozpalić wszystkie serca. A odrodzi się przez kobietę-Polkę.

Miej serce i patrzaj w serce, powinno być razem hasłem, a będziemy zgodne z prawem miłości. Serce w znaczeniu moralnem jest siedliskiem uczuć, które sprowadzają się do jednego zasadniczego źródła miłości. Miłość jest królową wszsytkich innych uczuć; gdy jej zabraknie, dusza jej żyć przestaje, jak ciało, z którego uleciała dusza.

A dlaczego takiego serca potrzeba pełnego miłości? Bo serce przepełnione miłością, wszystko dokoła siebie uszczęśliwia, ono daje wdzięk i piękno naszym dobrym uczynkom. Jeślibyśmy porównali ducha naszego do statku, który szybuje po oceanie życia, to rozum jest sternikiem, a uczucie para która niesie i doprowadza do celu. Każda z nas pracując, zdaje sobie sprawę z tego, że praca, choćby najuciążliwsza, wtedy nam więcej przynosi zadowolenia i korzyści, jeśli wkładamy w nią zapał i energję.

Ciąg dalszy nastąpi.

KRAKÓW—PODGÓRZE.

Sieroca dola.

Smutne i tęskne to życie moje,
Toczę ze wszystkiem wewnętrzne boje,
Łza z oczu moich ach! nie osycha
Pierś ma cierpieniem tylko oddycha.

Gdzie spojrzę, wszędzie żale tęsknoty,
Niema tu szczęścia dla mnie sieroty,
Każdy mną wzgardza, każdy odpycha,
Pierś ma cierpieniem tylko oddycha.

Z miłością żadne nie przylgnie serce
Żyć muszę sama zawsze w rozterce,
Chociaż błagalnie wyciągam dłonie
Dla mnie miłością serce nie płonie.

Tylko Ty, Boże! Chryste! mój Panie,
Ty słyszysz tylko me narzekanie
Ojcem mym jesteś, nie dasz mi zginąć,
Łódź ma do portu musi dopłynąć.
dr. Marja Kurowska.

Ogłoszenia Sekretarjatu.

1. Sprawozdania. Wreszcie nasze kochane druchny, poruszone urgensami Sekretarjatu, nadesłały nam sprawozdania z rocznej działalności ich Stowarzyszenia. Nie bierzcie nam za złe, żeśmy was surowo skarcili w ostatnim nrze „Przewodnika", ale cóż mieliśmy napisać, jeżeli zbliżał się Zjazd Delegowanych, a tu tyle sprawozdań brak. Druchny poruszone „burą", poprawiły się na całej linji, z czego się bardzo cieszymy, bo nie jest tak źle, jak sie nam zdawało.

2. Zjazd Delegowanych. Przypominamy, że Zjazd Delegowanych odbędzie się 14 i 15 kwietnia w Krakowie tak, jak obszernie ogłosiliśmy w poprzednim nrze „Okólnika". Zjazd zapowiada sie bardzo licznie, jak dotąd, dużo druchen w charakterze gości zapowiedziało już swój udział. Czekamy na resztę zgłoszeń!

Legitymacje zjazdowe i zniżki kolejowe wysyłamy Stowarzyszeniom w tych dniach wraz z pouczeniem, na które uwagę zwracamy. Legitymacje zjazdowe dostają tylko druchny-delegatki, a zniżki kolejowe wszyscy, którzy zgłosili swój przyjazd.

Brak nam zgłoszeń reszty delegatek — czekamy! —

3. Uroczystość Opieki św. Józefa. Uroczystość Opieki św. Józefa, jako Święto Patronalne Związku, obchodzimy w tym roku 29 kwietnia, jak podajemy dokładniej w artykule. W dzień ten będzie składka po kościołach na rzecz naszego Związku. Druchny winny rozgłosić tę składkę wśród znajomych i zachęcić do niej, jeżeli kochają Zwiazek i chcą mieć z niego pomoc.

4. „Święto druchen". W Zielone Święta, tj. 27 maja br. będą wszystkie druchny w Polsce obchodziły po raz pierwszy „Święto druchen". Królowej Korony Polskiej. Czas najwyższy, aby na posiedzeniach Wydziału ustalić i przygotować szczegółowy program tego święta. Druki i broszury pomocnicze już Sekretarjat wysłał do Stowarzyszeń; odpowiednie wydawnictwa posiadamy na składzie, które na ostatniej stronie wyliczamy. Poczyńcie zawczasu zamówienia, aby pierwsze „Święto druchen" stało się nie tylko hołdem młodzieży polskiej dla Królowej Korony Polskiej, ale aby równocześnie zjednało nam życzliwość i pomoc całego społeczeństwa.

Komunię św. w tym dniu niech wszystkie druchny przyjmą na intencję Najprzew. Księcia Metropolity!

5. Życzenia. Z okazji Zmartwychwstania Pańskiego przesyłamy życzenia „Wesołego Alleluja!", zarówno Czcigodnym P. P. Dyrektorkom i Ks. Ks. Patronom, jak druchnom-wydziałowym i wszystkim druchnom. Niech Chrystus Zmartwychwstały króluje zawsze w duszach druchen i we wszystkich Stowarzyszeniach naszego Związku!

Sekretarjat.

Posiadamy na składzie:

I. NA MIESIĄC MAJ.

F. ŻUROWSKA: „Śladami Marji" — wieczornica . .	zł.	2·50
„ „Królowa Korony Polskiej „ . .	„	1·50
„ „Perły Najśw. Panienki", sztuczka teatr.	„	—·90
„ „Złoty strumień" „ „	„	—·75
„ „Gdzie jesteś Panie" „ „	„	2·—
A. HUC: „Dla Chrystusa" „ „	„	1·60
KLARA NOWACKA: „W krainie baśni" „ „	„	—·90
AFRA KIRNER: „Zwycięstwo miłości" „ „	„	—·80
CZ. WOLNIEWICZOWNA: „W opiece Marji" „ „	„	—·75
N. N.: „Obraz Matki Najśw." „ „	„	1·60
F. NOWOWIEJSKI: „Przeczysta Panno" — pieśń 3 głosy po 20 groszy, part	„	1·—
„ „Pod sztandarem Matki Boskiej" 2 gł. po 20 groszy, part	„	1·—
„ „Panno, co Jasnej" 2 gł. po 20 gr., part.	„	2.50
„ „Hymn młodzieży żeńskiej	„	1·50
— „Śpiewy podczas Mszy św. zlotowej" 1 egz. . . .	„	—·15
Ks. FR. WALCZYŃSKI: „Msza polska"	„	1·50
„ „Już majowe świecą zorze" na 3 gł.		1·50
„ „Królowa Polska"	„	1·50
„ „Gwiazdo jasności"	„	1·50
„ „Nie opuszczaj nas"	„	1·50

II. NA ŚWIĘTO NARODOWE:

F. ŻUROWSKA: „Konstytucja 3-go maja" — wieczornica	„	1·20
„ „Święto narodowe" „	„	1·50
J. R.: „Witaj majowa jutrzenko" „	„	1·90
LUDWIK WRZESIŃSKI: „Poświęcenie sztandaru" „	„	1·—
CZESKA MĄCZYNSKA: „Nieznanemu żołnierzowi . . .	„	1·60
ZOFJA OZDOWSKA: „Dla Ciebie Polsko" szt. teatralna	„	1·20
W. SZALAY-GROELE: „Dziewczęce marzenia" „	„	—·80
„ „Zmartwychwstali" „	„	—·60
FEL. ŻUROWSKA: „Głos ziemi" „	„	—·90
F. NOWOWIEJSKI: „Witaj majowa jutrzenko" 3 głosy po 20 groszy, part.	„	1·—
„ „Modlitwa na 3-go maja" — 3 głosy po 20 groszy, part.	„	1·—
„ „Nadszedł 3-ci maj" 3 gł. po 20 gr. part.	„	1·—
„ „Hej do apelu" 2 gł. po 20 gr. part.	„	1·—

Nadto mamy odznaki żeńskie, księgowość, statuty, legit. i td.

Drukarnia Gronusia i Orłowskiego w Krakowie, ul. Stolarska l 6.